

Przystawa - Nowe otwarcie ze str. 17

archiwów, nikt nie oskarża ani przywódców Podziemnego Państwa, ani członków władz emigracyjnych, o zdradę i agenturalne działanie na rzecz wrogów Polski. O najwybitniejszych postaciach tamtego okresu napisano wiele okropnych słów, stawiano im ciężkie zarzuty, oskarżano nawet o zbrodnię zniszczenia Warszawy i setek tysięcy jej mieszkańców, ale argumentu zdrady sobie nie przypominam. Inaczej przedstawia się sprawa z „Solidarnością”, wielu z jej założycieli i przywódców, łącznie z Lechem Wałęsą, zostało publicznie oskarżonych o działalność agenturalną na rzecz komunistycznego reżimu, a skala infiltracji struktur NSZZ Solidarność przez służby specjalne, zarówno nazimnych jak podziemnych, przechodzi ludzkie wyobrażenie.

W tym kontekście znamienne są słowa samego Lecha Wałęsy, wypowiedziane w roku 1990 w wywiadzie dla włoskiego dziennika „Il Messagero”: Podziały i pluralizm są jedyną gwarancją demokracji. Dlatego podzieliłem „Solidarność”... i będę nadal tworzył podziały, żeby zagwarantować bezpieczeństwo.. W książce „Pęknięty dzban”, wydanej w 1991 roku przez Uniwersytet Szczeciński, skomentowałem te słowa następująco: Jeśli tak mówi wódz Solidarności, to może to tylko oznaczać, że w jego osobie mamy nowe wcielenia Konrada Wallenroda. Związek, który nie ma świadomości, że na jego czele stoi Konrad Wallenrod, wspomagany dodatkowo jeszcze przez podobnych mu Wallenrodów lokalnych, nie ma szans. Ta wallenrodyczna działalność okazała się skuteczną do tego stopnia, że i sam „Wallenrod” znalazł się wkrótce na aucie i dzisiaj nawet nie wybrał się już na uroczystości rocznicowe 30. rocznicy powstania Związku, którego był, od początku, niekwestionowanym przywódcą.

W sierpniu 1989, w rocznicę strajków sierpniowych, uczestniczyłem we Wrocławiu w uroczystej mszy św. w kościele pod wezwaniem Św. Klemensa Dworzaka, który był sui generis Wrocławską Bazyliką Solidarności. Przewielebny kaznodzieja lapidarnie podsumował historię Związku: Solidarność była nieślubnym dzieckiem Partii, oddanym Kościołowi na wychowanie, które dzisiaj przechodzi do historii. Swoistą „kropką nad i” były wydarzenia na dziedzińcu kościoła, jakie miały miejsce za raz po nabożeństwie. Naprzeciw wejścia ustawiła się grupka młodych ludzi, z Kornelem Morawieckim i Hanną Łukowską – Karniej na czele, która trzymała transparent z napisem „Solidarność Walcząca”. Wychodzące z kościoła nabożne niewiasty, poruszone do żywego tym obraźliwym napisem, rzuciły się, aby natychmiast zlikwidować oburzającą prowokację i poturbowały nieszczęsnych solidarnościowców Morawieckiego.

Na temat przyczyn i źródeł powstania „Solidarności” historycy będą jeszcze długo toczyć spory. Jedno nie ulega wątpliwości: NSZZ Solidarność została

skutecznie wykorzystana przez komunistów jako parasol ochronny dla reformy systemu, której sens oddaje rosyjskie słowo „pierestrojka”. Sposób jej wykorzystania proponował pomysły dziennikarz, Jerzy Urban, w słynnym „Liście do Stanisława Kani”, z początku roku 1981, w którym przedstawił scenariusz przyszłego Okrągłego Stołu. Proponował w nim wprowadzenie przedstawicieli NSZZ Solidarność do władzy i skierowanie na nich krytyki za nieudolne rządzenie, co spowoduje, że ludzie się od nich odsuną. Aby te działania uwiarygodnić należało „urządzić Polakom przełom”. Te dobre rady zostały skrupulatnie wykorzystane.

Komuniści od dawna poszukiwali sposobu wyjścia z komunizmu, bo co raz więcej z nich zdawało sobie sprawy, że ten nieefektywny system społeczny i gospodarczy jest na dłuższą metę nie do utrzymania. Za przełomowy okres w ich myśleniu można uważać rok 1967, kiedy Nikołaj Podgorny, Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR, złożył w Watykanie wizytę Janowi XXIII. Jednakże przejście do gospodarki kapitalistycznej niosło ze sobą ogromne zagrożenia, a wyhodowana przez nich „klasa robotnicza” nie pozwoliłaby sobie łatwo poddać się likwidacji razem z jej warsztatami pracy: kopalniami, stoczniami, hutami etc etc. Przeprowadzenie tego bolesnego zabiegu rękami przywódców związkowych, cieszącymi się autentycznym autorytetem w wielomilionowych szeregach robotników, stanowiło ofertę godną rozważenia.

„Pierestrojka” udała się nadzwyczajnie. Najgorzej wyszli na niej dzielni stoczniovcy, którzy poszli po prostu na bruk, ich stocznie na złom, a place pod stoczniami na sprzedaż. Ich przywódcy, a przynajmniej ci, którzy „wyczuli ducha czasu” i poszli na układ z komunistami, zdobyli majątki, władzę, order i uznanie. Przywódcy komunistyczni urządzili się także nie najgorzej. A co z Polską?

Codziennie wysłuchuję politycznych i ekonomicznych komentatorów, którzy utyskują nad stanem naszego państwa. Co raz więcej z nich twierdzi głośno, że nasze państwo znajduje się w jakimś dryfie i podąża gdzieś w nieokreślonym kierunku. Pomimo, że rządzący robią dobrą minę i zapewniają nas, że wszystko jest pod kontrolą – podobnie jak komuniści epoki Gierka - nie brak znaków, że sprawy wcale różowo nie wyglądają. Najbardziej alarmujące dane podali nie dawno ekonomiści amerykańscy z Instytutu CATO, którzy twierdzą, że długofalowe zobowiązania finansowe państwa polskiego ponad piętnastokrotnie przekraczają PKB. Pod tym względem Polska jest w dwa razy gorszej sytuacji niż Grecja, gdzie ta „niestabilność fiskalna” przekracza PKB „tylko” ok. 8 razy. Pomimo, że dane te New York Times opublikował jeszcze w marcu, przedstawiciele rządu i oficjalni komentatorzy ekonomiczni, o tej sprawie nic nie mówią. Widać jednak w sferach rządowych pewną nerwowość i gorączkowe poszukiwania sposobu wzmocnienia tej nici, na której zawisł

finansowy miecz Damoklesa. Tak odbieram telewizyjne spotkanie premiera z szefami OFE, tak odbieram podwyżki VAT i inne pomysły podatkowe.

W tym piętnastokrotnym przekroczeniu PKB w publicznych zobowiązaniach państwa skumulowała się niekompetencja i dezynwoltura wszystkich ekip rządzących Polską od roku 1989. Nie dobierano tych ekip przecież pod kątem ich kwalifikacji intelektualnych i obywatelskich, lecz pod kątem przydatności dla wielkiego planu wyjścia. Teraz my wszyscy mamy zapłacić cenę tej transformacji. Cena ta jest tak wielka, że nie sprostamy jej nawet, gdybyśmy dzisiaj odebrali i spieniężyli wszystkie majątki, jakie sobie zgromadzili dotychczasowi transformatorzy i tabuny pomysłów przywłaszczycieli. Konieczne jest wyzwolenie i uruchomienie energii społecznej i talentów ukrytych wśród milionów obywateli, którzy dzisiaj nie partycypują aktywnie w życiu politycznym i społecznym państwa. Konieczne jest NOWE OTWARCIE.

Takim nowym otwarciem, umożliwiającym obudzenie uspiętej i zniechęconej tkanki obywatelskiej, byłaby gruntowna zmiana systemu wyborczego do Sejmu i wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych na wzór brytyjski. Takie rozwiązanie byłoby korzystne także dla tych, którzy ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność za krytyczny stan naszego państwa. Dzisiaj nie ma już pod ręką jakiejś partii czy związku, jak „Solidarność”, z którymi można by się podzielić odpowiedzialnością i ukryć za zasłoną. Jednomandatowe okręgi wyborcze otworzyłyby drzwi do swobodnego działania obywatelskiego, do powstania nowych organizacji i instytucji, które byłyby w stanie unieść ciężar, jaki na ich barki złożyły dwudziestoletnie rządy spadkobierców PRL. □

Goss - optymizmu/realizmu ze str. 18

pożyczki z budżetu. Resztę brakujących środków ZUS miałby pożyczyc w bankach komercyjnych.

- PiS domaga się też informacji na temat wysokości środków na usuwanie skutków powodzi. Szef klubu Mariusz Błaszczak poinformował, że wystąpi z interwencją do premiera w sprawie podniesienia o 30 procent przez państwową spółkę cen energii cieplej dla powodzian w Bogatyni. Aktualnie trwa osuszanie domów, więc podwyżka cen silnie dotknie najbardziej poszkodowanych - uzasadnia Błaszczak. Trzydzieści pytań do premiera na temat budżetu na 2011 rok PiS zamierza skierować do premiera w formie interpelacji poselskiej. □

Jackowski - Kontestatorzy ze str. 19

niezależne, odmienne poglądy. Jest to czynione w imię „wartości demokracji”, „szacunku”, „unikania skrajności”, „kompromisu”. Celem takiego działania jest reedukacja społeczeństwa pod hasłem „prawa do wolności wyboru”, a jego produktem końcowym ma być pełna afirmacja Kościoła rozmytego, który udziela „rozgrzeszenia” na każde zawołanie, gdyż najwyższą formą zbawienia jest przyjemność i samorealizacja.

Dlatego współcześni chrześcijanie muszą szczególnie czuwać i roztropnie działać. Nie mogą zwątpić w opatrnościowe przewodnictwo światowych wydarzeń. Trzeba pamiętać, że każde czasy mają swoją specyfikę i wyzwania, ale ludzie wierzący są wezwani, by ewangelizować świat, rozpoznać „znaki czasu” i działanie Ducha Świętego, także w czasach globalizacji. □

Kamiński - Radio Maryia ze str. 19

Radia Maryia widzą przeciwnicy i boją się tej jedności, dlatego Radio Maryia jest tak atakowane, ośmieszane i obrażane na wiele sposobów. Radio Maryia z Ojcem Rydzykiem i całą ekipą dla pewnych grup politycznych jest przysłowiową „solą w oku”. Obawiam się, że wcześniej lub później sprawa obecnej walki z Krzyżem będzie już poza nami, wówczas rozpocznie się zmasowany atak na Radio Maryia oraz inne instytucje katolickie. Widać z tego, że taktyka walki rodem jest wzięta z metod komunistycznych. Komunizm upadł i tenże system liberalny upadnie.

Panie Prezydencie Prześwientej Rzeczypospolitej Polskiej wraz z całą ekipą rządzących, źle postąpiliście rozpoczynając rządzenie od walki z Krzyżem. Jak dotychczas nikt z Krzyżem nie wygrał, a walka rozpoczęła się z chwilą kiedy Chrystus umarł na Krzyżu i krzyż stał się znakiem zbawienia. Z Krzyżem walczyli imperatorzy, walczył Stalin i Hitler, byli też inni mniejszego i większego kalibru i zniknęli z widowni, a po których pozostały mało chwalebne wspomnienia. Z Krzyżem walczyli zaborcy, Sowietci w czasie II-giej wojny światowej. Po wojnie walczyli komuniści. W latach 90-tych spór o Krzyż na oświęcimskim zwirowisku bardzo boleśnie dotknął i doświadczył nasz naród katolicki. Swoją drogą na dzisiejsze czasy naszej Ojczyźnie potrzebna jest postać charyzmatyczna w rodzaju Sługi Bożego Ks. Kard St. Wyszyńskiego, który w okresie reżimu komunistycznego był człowiekiem Opatrznościowym. □

Maja Włoszczowska ze str. 20

det, (PAP)

Wyniki:

1. Maja Włoszczowska (Polska) 1:48.21
 2. Irina Kalentiewa (Rosja) strata 48 s
 3. Willow Koerber (USA) 52
 4. Catharine Pendrel (Kanada) 54
 5. Elisabeth Osl (Austria) 2.00
 6. Heather Irmiger (USA) 2.03
 7. Anna Szafraniec (Polska) 2.16
 8. Sabine Spitz (Niemcy) 2.32
 9. Marie-Helene Premont (Kanada) 2.43
 10. Eva Lechner (Włochy) 2.57
 - 21 Aleksandra Dawidowicz (Polska) 9.53
- Magdalena Sadlecka nie ukończyła

Mark Prochowski

Attorney At Law

*Sprawy Imigracyjne
Prawo Handlowe
Zakładanie, Kupowanie i Sprzedaż
Spółek, Umowy Handlowe
i o Prace, Korporacje*

30011 Ivy Glenn Drive, Suite 203

Laguna Niguel, CA 92677

(949) 481-7581

www.prochowskilaw.com

E-mail: mark@prochowskilaw.com

Danuta Delnitz, M.D., Ph.D.

Diplomate of American Board
Of Family Practice

Family Medical Center, Inc.

34052 La Plaza – Suite 102

Dana Point, CA 92629

Tel (949) 240-8555

Fax (949) 240-9040

Mówimy po Polsku

Wiadomości Polonijne

Przyjmują z radością

Każdą informację

O wydarzeniach

W naszych polskich

organizacjach

POLISH RADIO HOUR

Affiliate of

POLISH AMERICAN CONGRESS

3424 West Adams Blvd. - Los Angeles, CA 90018

Bieżące wiadomości z Polski i o Polsce,

co słyhać w Los Angeles i okolicy

Dowiesz się z audycji Polskiej Fali Radiowej

W każdą sobotę rano od 10:00 do 11:00, na fali 1460 AM ze stacji KTYM.

Zapraszamy do ogłaszania się, ceny przystępne.

Prezes: Lech Pisarski (310) 826-3748

Redakcja: Natalia Kamińska (626) 282-4686

Www.ktym.com